

Sygn. akt: III AUa 147/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Iwona Szybka

Sędziowie: SSA Jacek Zajączkowski (spr.)

SSO del. Anna Rodak

Protokolant: st.sekr.sądowy Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2014 r. w Łodzi

sprawy **A. W.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.**

o emeryturę nauczycielską,

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt: V U 1447/13;

1. oddala apelację;

2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. na rzecz A. W. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sygn. akt III AUa 147/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 8 października 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w O. W.. odmówił A. W. prawa do emerytury nauczycielskiej wskazując, iż wnioskodawczyni nie udowodniła na dzień 31 grudnia 2008 r. 30-letniego okresu ubezpieczenia.

Odwołanie od powyższej decyzji złożyła A. W. wnosząc o zmianę decyzji i przyznanie prawa do emerytury nauczycielskiej przy zaliczeniu okresu pracy rolniczej.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Zaskarżonym wyrokiem z 5 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu w pkt 1 zmienił decyzję ZUS i przyznał odwołującej A. W. prawo do emerytury nauczycielskiej poczynając od 1 września 2013 r., a w pkt 2 zasądził od organu rentowego na rzecz odwołującej 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny.

Odwołująca A. W. urodzona dnia (...), od września 1976 r. do maja 1981 r. uczęszczała do 5-letniego Studium (...) w O. W.. Do szkoły odwołująca dojeżdżała codziennie w obrębie tej samej miejscowości. Zarówno zabudowania rodziców odwołującej jak i szkoła średnia znajdowały się terenie O. W.. Odwołująca zamieszkiwała w latach 1976 - 86 w O. W.. wraz z rodzicami i dwójką starszego rodzeństwa, przy czym siostra odwołującej wyprowadziła się od rodziców około 1976 r. Brat odwołującej zamieszkiwał nadal.

Rodzice odwołującej byli właścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni 2,26 ha położonego na terenie O. W.. oraz sąsiedniego W..

W gospodarstwie były od 2 do 3 krów, zmienna ilość trzody chlewnej oraz drobiu. W gospodarstwie uprawiane było zboże oraz rośliny okopowe, głównie ziemniaki. W okresie zimowym tj. grudzień - marzec pomoc odwołującej ograniczała się do wykonywanych po powrocie ze szkoły krótkotrwałych czynności w gospodarstwie, takich jak przygotowanie karmy dla zwierząt i pomoc przy wieczornym karmieniu. Prace te zajmowały odwołującej czas nie większy niż 3 godziny każdego dnia. W sezonie letnim, zaczynającym się od kwietnia, odwołująca wykonywała prace polowe: najpierw przy przygotowaniu gleby pod zasiewy a następnie przy obsiewach i nasadzeniach. W kolejnych miesiącach odwołująca pomagała przy zbiorze siana z pierwszego pokosu i przy pieleniu. W przypadku żniw, z uwagi na brak sprzętu, większość prac polowych przy koszeniu zboża, a następnie przy jego zwiezieniu z pola domownicy wykonywali siłą własnych rąk. Podobnie wyglądało w okresie zbioru roślin okopowych. Trzeba było również odrobić pomoc udzieloną przez sąsiada. Odwołująca zajmowała się inwentarzem żywym. W okresie wakacyjnym prace rolnicze wykonywane były przez odwołującą codziennie od rana do godzin wieczornych. Poza okresem wakacyjnym odwołująca wykonywała prace rolnicze po powrocie ze szkoły. Wobec położenia szkoły w tej samej miejscowości co gospodarstwo, odwołująca mogła te prace wykonywać od wczesnych godzin popołudniowych.

Uznany przez ZUS okres ubezpieczenia odwołującej, z pominięciem wskazanego wyżej okresu, wynosi na dzień 31 grudnia 2008 r. 26 lat 10 miesięcy i 3 dni.

Odwołująca ostatnio pracowała w charakterze nauczyciela w Szkole Podstawowej w L.. Stosunek pracy został rozwiązany w dniu 31 sierpnia 2013 r. w związku likwidacją zespołu szkolno – przedszkolnego, którego odwołująca była dyrektorem.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał odwołanie za zasadne. Przywołał treść ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela przewidujący, że nauczyciele mający trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, mogą - po rozwiązaniu stosunku pracy z przyczyn związanych z likwidacją oddziałów szkoły - przejść na emeryturę. Organ rentowy przyjął, iż odwołująca na dzień 31 grudnia 2008 r. ma okres ubezpieczenia wynoszący 26 lat 10 miesięcy i 3 dni w tym ponad 20-letni okres pracy nauczycielskiej. Zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadnia uznanie odwołującej dalszego okresu. Odwołująca bowiem w czasie uczęszczania do szkoły średniej, codziennie wykonywała szerokie spectrum prac w rolnictwie i to zarówno w okresie letnim jak i w okresie zimowym, przez czas co najmniej 4 godziny dziennie. W sumie dała taka praca okres wynoszący co najmniej 40 miesięcy (miesiące kwiecień – listopad każdego roku w latach 1977 – 81). Okres taki jest okresem wystarczającym do uzupełnienia odwołującej brakującego stażu (art. 10 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych).

W związku z powyższym Sąd uznał, iż w przedmiotowej sprawie odwołująca spełniła wszystkie wymagane przez przepis art. 88 ust. 1 Karty Nauczyciela przesłanki. Odwołująca przepracowała co najmniej 20 lat jako nauczycielka i rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło w związku z likwidacją oddziału szkoły uniemożliwiające dalsze zatrudnianie odwołującej. Warunki w zakresie stażu pracy tak ogólnego jak i pracy nauczycielskiej odwołująca spełniła na dzień 31 grudnia 2008 r. a w zakresie rozwiązania stosunku pracy – na dzień 1 września 2013 r.

Apelację od wyroku złożył organ rentowy. Postawił zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego tj.

1. art. 88 ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela poprzez przyjęcie, że odwołująca na 31 grudnia 2008 r. udowodniła ponad 30-letni okres ubezpieczenia;

2. art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych poprzez zaliczenie jako okresu uzupełniającego, okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od kwietnia do listopada w latach 1977 – 1981.

Wskazał również na zarzut naruszenia przepisów procesowych tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i uznanie, że zgromadzony materiał dowodowy umożliwił zaliczenie, jako okresu uzupełniającego, okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Pełnomocnik ubezpieczonej wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Zgodnie z art. 88 ust. 1 w zw. z ust. 1a ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (j.t. Dz.U.2014.191 z zm.) nauczyciele mający trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, zaś nauczyciele szkół, placówek, zakładów specjalnych oraz zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich - dwudziestopięcioletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze w szkolnictwie specjalnym, mogą przejść na emeryturę w wypadku rozwiązania stosunku pracy lub wygaśnięcia stosunku pracy w ustawowo przewidzianych okolicznościach.

W przypadku A. W. spełnienie ww przesłanek, poza posiadaniem 30 lat stażu pracy, było bezsporne. Organ rentowy uwzględnił natomiast jedynie 26 lat, 10 miesięcy i 3 dni okresu zatrudnienia; nie zaliczył zaś czasu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców po ukończeniu 16-tego roku życia. Sąd Okręgowy uznał jednak, że zaszyły wszelkie przesłanki uzasadniające uwzględnienie – w myśl art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j.t. Dz.U.2013.1440 z zm.) – owego okresu, przez co odwołująca wypełniła sporną przesłankę i nabyła prawo do emerytury. Rozstrzygnięcie to zakwestionował organ rentowy wskazując, że materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwala przyjąć, by wnioskodawczyni pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców w sposób o jakim mowa w ww przepisie.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również, traktując je, jak okresy składkowe, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach ogólnych, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że o możliwości zastosowania ww przepisu przesądza właściwie jedynie fakt wykonywania takiej pracy w wymiarze nie mniejszym niż połowa minimalnego czasu pracy tj. co najmniej przez 4 godziny dziennie. Nie jest natomiast konieczne, by praca ta była świadczona na warunkach, które dawały podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników jako domownika. Sąd Najwyższy w szeregu wyroków (z dnia 3 czerwca 2014 r. III UK 180/13 LEX nr 1483963, z 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00 OSNAPiUS 2002 Nr 16, poz. 394, z 6 stycznia 2010 r., I UK 246/09 LEX nr 577822) wskazał na odrębność systemów ubezpieczenia społecznego – ogólnego i ubezpieczenia społecznego rolników, które zostały oparte na odmiennych zasadach podlegania ubezpieczeniu, finansowania i udzielania świadczeń. Przepisy zawarte w tych ustawach, normujące możliwość wzajemnego uwzględniania okresów ubezpieczenia, należy uznać za przepisy szczególne, które wymagają ścisłego interpretowania i ostrożnego stosowania. Zatem okres pracy w gospodarstwie rolnym według ustawy o emeryturach i rentach, nie może być uważany za przewidziany w art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników okres ubezpieczenia społecznego domownika, zwłaszcza że sporne okresy pracy w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983 r. nie były okresami podlegania ubezpieczeniu społecznemu i nie była za nie opłacana składka na

ubezpieczenie. Prócz tego Sąd Najwyższy podkreślał, że przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach nie jest wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników) ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników); reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych niż rolnicy, w którym okres pracy w gospodarstwie rolnym jest okresem zaliczanym wprost, niezależnie od uregulowań z ustawy o ubezpieczeniu społecznym, i traktowanym jak okres składkowy (por. art. 10 ust. 1 ustawy). W konkluzji podkreślono, że nie jest dopuszczalne stosowanie, przez analogię, wobec osoby, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach, kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz art. 2 pkt 2 poprzedzającej ją ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin, w szczególności chodzi o warunek pozostawania we wspólnocie gospodarczej z rolnikiem i stałości wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym. Oznacza to również, że praca takiej osoby nie musi stanowić jej głównego źródła utrzymania. Zatem uwagi organu rentowego dotyczące tego, że gospodarstwo nie stanowiło podstawy ekonomicznej rodziny, a praca w nim nie miała charakteru pracy głównej dla ubezpieczonej i całej rodziny, zapewniającej utrzymanie, nie jest tu przesądzające.

Istotne natomiast jest to by praca w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia świadczona była w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych podnosił w tym zakresie, że, co do zasady, osoba, która jednocześnie uczęszcza do szkoły, nie jest w stanie świadczyć stałej pracy w gospodarstwie rolnym, jej głównym zajęciem jest bowiem nauka. Osoba taka może co najwyżej udzielać doraźnej, sporadycznej pomocy zwykle wymaganej od dzieci na wsi. Sąd Apelacyjny aprobuje pogląd, że w stażu emerytalnym uwzględnia się - jak okresy składkowe - nie okresy jakiegokolwiek pracy gospodarstwie rolnym, lecz tylko stałą pracę o istotnym znaczeniu dla prowadzonej działalności rolniczej, oraz że doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego. Jednakże nie jest znowuż tak, że w każdym przypadku, gdy badaniu podlega praca osoby pobierającej nauki w szkole, należy oceniać ją jedynie jako pomoc świadczoną rodzicom.

Jak już wspomniano, Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie uznał, że zebrany materiał dowodowy pozwala przyjąć, iż w rzeczywistości wnioskodawczyni w sposób stały pracowała w gospodarstwie w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, w miesiącach kwiecień – listopad w latach 1977 – 1981. Organ rentowy podnosił, że ustalenie tej treści jest oparte na dowolnej ocenie dowodów i narusza tym samym art. 233 § 1 k.p.c. Nie jest to zarzut zasadny. Zaznaczyć tu trzeba, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, lub nie uwzględnił wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, jedynie to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 r. w sprawie III CK 245/04, publik. LEX 174185). W tym jednak przypadku Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego.

Po pierwsze trzeba zwrócić uwagę na istotny fakt, że gospodarstwo rolne, miejsce zamieszkania i szkoła wnioskodawczyni znajdowała się praktycznie w jednym miejscu. Nie jest to zatem sytuacja, w której konieczność nauki wiązała się z długotrwałymi dojazdami i powrotami ze szkoły. Tym samym ilość czasu jaki odwołująca mogła poświęcić po szkole była większa i umożliwiała przeznaczenie 4 godzin dziennie na prace w gospodarstwie w kwietniu, maju, czerwcu, wrześniu, październiku czy listopadzie. Jest to zaś oczywiste gdy chodzi o okres wakacyjny. Zakład wskazywał, że gospodarstwo nie było wielkie. Istotnie, jednakże nie było ono również w jakimkolwiek istotnym stopniu zmechanizowane i wszelkie prace trzeba było praktycznie wykonywać ręcznie. Organ sugerował, że wszelkie prace wykonywał tu ojciec odwołującej lub sąsiad. I o ile można przyjąć, że istotne to ich obciążały prace bardziej wymagające, to nie jest sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego twierdzenie, że takie zadania jak praca przy przygotowaniu gleby, obsianiu czy nasadzeniu, pielieniu, zwózce siana, spoczywały na odwołującej. Podobnie jak podczas żniw czy okopków. Sąd drugiej instancji wskazuje tu raz jeszcze, że gros tych prac trzeba było wykonywać ręcznie. Konieczne było również odrobienie pomocy udzielonej przez sąsiada. Zaznaczyć również trzeba, że ojciec odwołującej był zatrudniony poza rolnictwem i to na zmiany, a zatem nie mógł poświęcać gospodarstwu zbyt wiele

czasu. Matka odwołującej pracowała dorywczo w centrali ogrodniczej. Była to co prawda praca sezonowa i trwała od września do maja, ale i tak w miesiącach wiosennych i jesiennych również nie mogła przeznaczyć całego dnia na gospodarstwo. Brat zaś wnioskodawczyni w 1980 r. wyjechał z O. i siłą rzeczy nie mógł w nim pracować. Tym samym i z punktu widzenia liczby osób zamieszkujących w gospodarstwie i ich zajęć pozarolniczych, uzasadnione jest przyjęcie, że wymiar czasu jaki wnioskodawczyni musiała poświęcać pracom rolniczym w okresie wiosna-jesień wynosił przynajmniej 4 godziny dziennie. Rodzice odwołującej posiadali także inwentarz żywy. Doświadczenie życiowe wskazuje, że nawet niewielka ilość zwierząt, przy konieczności wykonywania wszystkich czynności (przygotowanie pożywienia, jego podanie, szeroko pojęta opieka), może zajmować niemałą ilość czasu.

Powyższe okoliczności pozwalają poczynić ustalenie, że w okresie przyjętym przez Sąd Okręgowy odwołująca pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców co najmniej 4 godziny dziennie. Ustalenie to jest zatem wywiedzione z zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób niesprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a tym samym nie doszło do przekroczenia przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów. Ta bowiem, co trzeba zaznaczyć, należy do Sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez Sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Tym samym zarzut tej treści postawiony przez organ rentowy nie jest zasadny.

W świetle ustalenia, że od kwietnia do listopada, w latach 1977 – 1981, (a więc 40 miesięcy) wnioskodawczyni pracowała w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, zaliczenie tego okresu do stażu pracy jest jak najbardziej zasadne i zgodne z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej. Nie można tu mówić o naruszeniu przez Sąd Okręgowy ww przepisu prawa materialnego.

Skoro zaś ubezpieczona uzupełniła okres zatrudnienia, tak że osiągnął on wymiar 30 lat, to uznanie, że nabyła ona prawo do emerytury nauczycielskiej jest zgodne z art. 88 Karty Nauczyciela i tu również nie można postawić Sądowi pierwszej instancji zarzutu naruszenia tej normy prawnej.

W konsekwencji okazało się, że zarzuty apelacyjne organu rentowego nie są zasadne i nie mogą prowadzić do zmiany prawidłowego wyroku Sądu Okręgowego. Sama apelacja podlega więc oddaleniu, jako bezzasadna, o czym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. w pkt 1 sentencji.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2, § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j.t. Dz.U.2013.490).